

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Bla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 13 marca 1927 r.



Dzisiaj i dni następnym

Ostatni Uśmiech

Blazna tańczącego na arenie i w domu.

Dramat pisany krwią, męą i upokorzeniem. Tragedja człowieka kochaącego żonę i dziecko. Film ten, WTYTULE swoim tytule zawiera TRAGEDJI i taką

gromadzi ilość DRAMATOW że wielkie PODTYTUŁY są zbyteczne.

Film ten, to arcydzieło „Nodisk” w Kopenhadze i Paryżu

Dzisiaj od godz. 3—5 wszystkie miejsca balkonowe op 1 zł., parterowe po 1.50.

CASINO

Dzisiaj i dni następnym!!!

Codzienna tragedia kobiet, które nie chcą mieć dzieci

OFIARA PRZEMOCY

(Krzyżowa droga kobiety)

ONA (Maly Delschaft) skroma nauczycielka przedmiot sensacji, zmieszana z błotem, rzucona na pastwę ciekawości tłumy, szambiona poniżona.

CONRAD VEIDT Orkiestra symfoniczna pod dyrykcją p. Leona Kantera. Początek o g. 1.30.

Film, którego treścią jest kwestja, czy kobiecie wolno nie dopuścić do urodzenia nieporządcanego lub nieślubnego dziecka,

ON (Verner Kraus) degenerat-idiota, półczłowiek-półzwierzę. A nad nimi nieublagany prokurator, narzeczony zgwałconej...

Od godz. 1.30 do 2-ej ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

Ł O D Z,

Zamenhofa 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych, 60831

Wszelki ból głowy

usuwa niezawodnie proszek od bólu głowy dla dorosłych z miazgą

„S o w a”

Apteki St. Hamburga i S-ka. Do nabycia wszędzie

JASNEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁOG

ODWIEŻA ZNIWICZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAMON LUB ORZECH CIEMNY.

Porozumienie w przemyśle włókienniczym w Bielsku.

Konferencja w Katowicach — Przyznanie podwyżek robotnikom

(—) Katowice (tel. wł.) 12.3. Wczoraj późno wieczorem w województwie w Królewskiej Hucie pod przewodnictwem inspektora pracy doszło do porozumienia między przedstawicielami przemysłu włókienniczego z Zagłębia Bielskiego.

Robotnicy wykwalifikowani, tkacze, snowacze, snowaczki otrzymały 9 proc. podwyżki.

Na powyższe warunki wyrazili swą zgodę przedstawiciele związków zawodowych jak i przemysłowców, skutkiem czego praca będzie podjęta w Bielsku od poniedziałku 14 b. m.

(—) Bielsko 12. 3. Na skutek wczorajszego porozumienia w Katowicach, została dzisiaj już uruchomiona część fabryk włókienniczych.

Od Administracji.

Numer dzisiejszy „Rozwoju” ukazuje się w znacznie zmniejszonej objętości z powodu niespodziewanych przeszkód natury technicznej.

Najbliższe numery „Rozwoju” będą się ukazywały w normalnej objętości

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

611

D z i s.

D z i s.

Kiedy mężatka jest żoną...

Wzruszający dramat nędzy moralnej amerykańskich miłośników — W rolach głównych Conway Tearle 100 proc. mężczyzna ekranu S. Holmanist uosobienie czaru i wdzięku.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

Maszynista rotacyjny potrzebny

Oferty w „Rozwoju” pod „A. W.”

Pokoju (lub dwóch) z kuchnią

POSZUKUJE OD ZARAZ SOLIDNY PAN WPROST OD GOSPODARZA. ZGŁOSZENIA TYLKO Z PODANIEM WARUNKÓW POD „A. Z.” DO „ROZWOJU”

Próba sił.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Jego przyczyny i skutki.

Lódź 12 marca.

Czytając dzienniki łódzkie i zamiejsko-
we nabiera się wrażenia że strajk w przemyśle
włókienniczym, który rozposzęto w ubie-
gły wtorek został wywołany żywiołowymi
zachem robotników.

Wrażenie najzupełniej złudne: Informa-
cje dzienników pochodzą ze źródeł wyraźnie
inspirowanych przez związki zawodowe,
które strajk wywołały i prowadzą. Trzeba
bowiem jasno i wyraźnie stwierdzić, że ostat-
ni strajk nie jest dziełem samych robotników
lecz przewodników ze związków zawodowych.

Strajk nie ma tylko podłoża ekonomicz-
nego, jak to głoszą rezolucje wieców zwią-
zkowych lecz również ma znaczenie politycz-
ne. Krótko powiedziawszy są to demonstra-
cyjne manewry o celach strategicznych i tak-
tycznych jakie związki zawodowe przeprowa-
dzają w zamiarze uzewnętrznienia swej siły
względnie dokonania próby sił.

Powodów dla których dokonano tych
wielkich manewrów jest aż kilka.

Po pierwsze: zaprezentowanie wobec
Rządu (który nawiasem mówiąc zawiódł na-
dzieje pokładane w nim przez radykalne ma-
sy robotnicze) swej siły; demonstracja co-
prawda nie wymierzona bezpośrednio w
Rząd lecz w każdym razie zwracająca uwagę
Rządu na niebezpieczeństwo zatargu z takimi
potężnymi organizacjami.

Po drugie: ponowne skupienie pod
sztandarem związków mas robotniczych,
które choć nominalnie należą do związków
jednak faktycznie nie wypełniają swych obo-
wiązków członkowskich tj. nie płacą składek.

O ile nam wiadomo w ostatnich mie-
siącach inkas składek członkowskich w zwią-
zkach spadło do minimum a związki były bez-
silne wobec opornego stanowiska w tym
względnie swych członków. Z chwilą gdy
strajk przeprowadzony przez związki da ro-
botnikom pewną podwyżkę związki mają na-
dzieję, że robotnik przez wzajemność za pro-
prawę bytu chętnie zapłaci członkowskie
składki.

Jednocześnie wobec zbliżającego się
terminu wyborów do sejmu, uzyskanie pod-
wyżki dzięki strajkowi urządzanemu przez
związki, (które bądź co bądź mają zabarwie-
nie partyjne) będzie bardzo korzystnym atus-
tem agitacyjnym dla partji reprezentowa-
nych przez te związki.

Powyżej przytoczyliśmy momenty na-
tury polityczno — strategicznej, które na-
szym zdaniem, wpłynęły na wywołanie strajku
przez związki. Jednak to nie znaczy bynaj-
mniej abyśmy przecoczyli powody natury eko-
nomicznej, na które powołują się rezolucje
związkowe.

Czy uposażenie robotnika jest dostate-
czne? Broń Boże! Płace w przemyśle, prawie
głodowe, nie zapewniają robotnikowi mini-
mum jakiej takiej godziwej egzystencji. O-
tem wie każdy a nie tylko rzekomo ujmują-
ry się za robotnikiem kierownicy związków.
Ale czy dzięki strajkowi uda się poprawić
materiałny byt robotnika? Czy przemysł jest

w stanie i zgodzi się na podwyżkę, której
związki żądają i która robotnikowi słusznie
się należy? Śmiemy w to wątpić, ponieważ
koszta produkcji w Polsce są wyśrubowane i
przy trochę większej podwyżce nie wytrzy-
mają kalkulacji.

Gdyby podwyżka miała się odbić na
kieszeni przemysłowców to niktby ani słowa
nie przemówił w ich obronie. Naiwnym był-
by jednak ten, ktoby sądził, że podwyżkę
przemysłowiec pokryje, gdy tymczasem on
niewątpliwie podniesie cenę towaru i jeszcze
z procentem stratę odbije sobie na kieszeni
konsumenta. Tymczasem podwyżka cen ma-
teriałów włókienniczych wywoła zwyżkę
wszelkich innych produktów aż do spożywa-
czych włącznie i jak bumerang wróci uderza-
jąc w robotnika.

Faktem jest niezaprzeczonym, że robot-
nik łódzki nie chciał strajku, obawiając się
że dla minimalnej kilkoprocentowej podwyż-
ki będzie musiał kilka tygodni głodować. W
dodatku przed nadchodzącymi świętami ro-
botnik chciał pracować, aby coś niecoś z gło-
dowych zarobków odłożyć sobie na święta.
Tymczasem nieubłagany obrońca przy pomo-
cy komitetów strajkowych siłą odrywał ro-
botnika od warsztatu i wyrzucał poza bramę
fabryczną.

Do przerwania pracy w wielu miej-
scach zmuszono robotników terrorem.

Na tym jeszcze miejscu musimy za-
znaczyć słabość „mocnego Rządu”, który bez-
karnie dopuszczał do faktów włamywania się
przez terroryzujące komitety strajkowe w
obręb prywatnych nieruchomości. Jak już
bowiem prasa podawała komitety strajkowe
z panami posłami sejmowymi na czele wyla-

mywali bramy tych zakładów przemyślo-
wych, w obręb których ich właściciele nie
chcieli wpuścić agitatorów.

A więc czy jest ochrona prawa własno-
ści? Czy jest też ochrona pracy ludzkiej?
Czy robotnik nie ma prawa rozporządzać
swoją osobą, lecz musi ulegać dyktaturze kie-
rowników związków?

Gdzie jest ten „mocny Rząd” który
ma rzekomo nie dopuszczać do bezprawia?
Z jednej strony przemysłowcy domagają się
ochrony ich własności i ochrony robotnika
pragnącego pracować z drugiej znów lewico-
wy robotnik żąda by Pilsudski wymusił od
przemysłowca podwyżki tytułem rekompensa-
cji za dni majowe (patrz wczorajszy „Głos
Polski”)

Rząd milczy, przycałił się i udaje nie-
obecnego. To jest najwygodniej i najbezpie-
czniej.

Jak długo potrwa strajk i jak skończy
się? Od wtorku trwa próba sił którą rozpoc-
zęli kierownicy związków kosztem chwilowe-
go głodu robotniczego. Jeżeli chcielibyśmy
bawić się w proroków to znając odporność
robotnika na głód i ewentualne jego zapasy
gotówkowe i spożywcze oznaczylibyśmy ter-
min trzytygodniowy w ciągu którego strajk
skończy się.

Jaki będzie rezultat? Robotnik maksymal-
nie uzyska 8 procent podwyżki dla najniż-
szych kategorii pracy, a maksymalnie 6 pro-
cent dla wyższych kategorii.

Takie są nasze przypuszczenia. Jak w
rzeczywistości wypadnie próba sił mogą wy-
kazać już dni najbliższe.

Umoralnienie stolicy Węgier.

Walka z nagością na ulicach Budapesztu.

W Budapeszcie rozpoczęła się akcja
„moralnego czyszczenia” Pole walki zasiane
jest gruzami posągów Wenus Milońskiej i
innych równie antycznych mieszkańców
Olimpu.

Ostatnio przedmiotem ataku policji sta-
ły się... kolana primaballeriny budapeszteń-
skiej opery państwowej. Nie irytowały one
wprawdzie w niczem abonentów operowych,
tembardziej, że dzisiejsza moda kobieca umo-
żliwia wszystkim przechodniom na ulicy
bliźsze zaznajomienie się z kolanami niewie-
stymi. Według jednak organów policyjnych
w Budapeszcie, fotografowane kolana mają
o wiele większą siłę sugestywną aniżeli
in natura. I dlatego fotografia primaballeri-
ny z odłożeniem kolanem, wystawiona na
wystawie, uległa nieubłaganej konfiskacie.

Ponieważ jednak nie wszystkie „nago-
ści” wystawiane bywają na widok publiczny
i niekiedy kryją się one w czeluściach nędz-
nych szulad pokątnych sklepików, więc poli-
cja budapesztenka zorganizowała armję pry-
watnych detektywów, którzy udają cichy...

miłośników pornografji wdzierają się do
sklepów pod pozorną chęcią nabycia jakiejś
„nagiej kobiety”, a znalazłszy pożądaną zdo-
bycz „robią porządek”.

Ofiarą takich zamaskowanych detekty-
wów padła onegdaj pewna trafikantka, wdowa
po wysokim urzędniku. Zjawili się u niej
dwaj eleganccy panowie i zażądali karteek z
aktami kobiecemi. Trafikantka wyciągnęła z
głęb jakiejś szuflady żądany towar i podała
go przybyłym. Ci wówczas odkryli przybłądę
przyznali się do roli detektywów, skonfisko-
wali karty i wnieśli skargę do policji, która
skazała trafikantkę na zapłacenie 80 pengo
kary. Przerazona wdowa tak wzięła sobie
całą sprawę do serca, że usiłowała wysko-
czyć z okna 3-go piętra na bruk. Z trudno-
ścią ocalono ją od tego samobójstwa.

Sensację zbudził na ulicach Budapesztu
osobliwy pochód Oto właściciel jednego ze
sklepów galanterijnych wraz ze swymi sub-
jektami nieśli z pompą przez ulice skonfisko-
wane przez kontrolę obyczajową gipsowe po-
sążki Prometeusza, Europy i Salome. Sędzi...

Ludożercy w centrum Europy.

Cygańska banda kannibalów, która żywiła się mięsem ludzkim.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Praga, 10 marca.

Uwaga całej Europy zwrócona jest obecnie w kierunku wschodnio-słowackiego miasta Koszyce, gdzie właśnie toczy się śledztwo przeciwko bandzie cygańskiej, podejrzanej o ludożerstwo. Społeczność w tym mieście tak się przyzwyczaiła do wszelkiego rodzaju sensacji, że nawet nie uświadamia sobie wielkości zbrodni, zwyrodniałości, sadyzmu, których świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich tygodni. Fakt, że w XX stuleciu w kulturalnej części Europy trafił się wypadek ludożerstwa, musi wzmocnić do głębi każdego normalnego człowieka. Czynniki rządowe winny zająć się poważnie kwestią cygańską, winny usunąć tę anomalję, że w wieku XX., w sercu Europy, istnieje jeszcze plemię koczujące, nie tylko niedostępne dla kultury, ale nawet niebezpieczne dla spokojnej ludności.

Cygani zjawili się w Europie stosunkowo nie dawno, gdyż dopiero w czasach wypraw krzyżowych, obierając sobie za ojczyznę kraje bałkańskie i Europy środkowej. Nie poszli jednak za przykładem narodów europejskich, które już w czasach przedhistorycznych osiadły na roli, ale pozostali przy życiu koczowniczym, trzymając się namiotu, konia, ogniska i samotności leśnej. Potrafiłi zachować swój język pierwotny, pozostając sami na pierwotnym stopniu kulturalnym, błądząc po wąskich ścieżkach historii, skoro im los nie pozwolił chodzić po brukowanych gościńcach. Wprawdzie zamiłowanie do pracy przy ogniu porobiło z nich kowali, kotlarzy, ich tradycja muzyczna utworzyła im drogę do kapel kawiarzanych, teatralnych i koncertowych, a romantyczne i tajemnicze postacie sławnych prymasów cygańskich przetrwały się do pieśni, działając na wyobraźnię dziewcząt rozmarzonych, ale jądro narodu pozostało wierne swym mrokom leśnym, staremu językowi i wiecznemu „dolce far niente”.

Po rozpadzie Węgier odziedziczyła problem cygański Czechosłowacja. Leśne Karpaty wschodniej Słowacji i Rusi Podkarpackiej były w ciągu stuleci azylem dla rodzin cygańskich, które mając w poszczególnych gminach prawo obywatelstwa, wędrowali stale z miejsca na miejsce i żyli z dnia na dzień. Zatrudnienie cyganów jest rozmaite, przeważnie trudnią się oni zbieraniem, kradzieżą, rozbojem, a oszustwo cyganów stało się przy słowianem.

Jedną z grup cygańskich stała się w ostatnich czasach odrazu sławna. W żupie tornejkiej we wschodniej Słowacji, niedaleko miasta Koszyce, we wsi Mojdawa, aresztowała żandarmeria kilku cyganów, podejrzanych o zbrodnię morderstwa. Do tychczasowe śledztwo wykazało, że ofiarą zwyrodniałości cygańskiej było 12. Na pytanie, gdzie są ciała pomordowanych, nie chcieli cyganie odpowiedzieć, dopiero herzt bandy Filko, zmuszony drugim przesłuchaniem, odpowiedział wprost: „Wtedy się tego przyznania się, ale muszę panu sędziemu wreszcie powiedzieć, żeśmy zabite ofiary zjadali”. Sędzia śledczy nie dawał z początku wiary słowom Filko, dalsze jednak zeznania świadków przekonany sędzię, iż Filko mówi prawdę. Kilka dni śledztwa dało nam już dość jasny obraz całej zbrodni.

Wszystkich 12 morderstw dokonali cygani w czasie od 8 października 1923 r. do 19 stycznia 1927 r., tj. do dnia, w którym zamordowali tancerza Rurliaka ze strachu, aby ich nie zdradził. Rusniak bowiem kupował od cyganów ubrania, szarne z ofiar, a rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, odkryła na ubraniach cedulki z nazwiskami tych, którzy ubrania sprzedawali. W obywatelskim znaleziono mnóstwo najrozmaitszych kości, które będą przedmiotem badań prokuratora w szpitalu. Rzecz jasna, że większość kości jest zwierzęcych, albowiem cygani jedzą psy, koty, a nawet omdlone konie, świni itd., nie mniej jednak pewnym jest, że są tam i kości ludzkie, gdyż ze znanymi poszczególnych oskarżonych zgadzają się — mimo, iż są ściśle izolowani.

Cygani zachowują się spokojnie a zeznają nawskroś cynicznie, przepiatając swe zeznania opowiadaniem o drobnościach, chwając smak mięsa ludzkiego itp. Kobiety — cyganki, które mięso gotowały twierdzą, że otrzymywały od mężczyzn ciała ludzkie już pokrajane, a gotować musiały, gdyż według regulaminu obozowego kobieta musi słuchać rozkazów.

Mięso kobiet jest według cyganów smaczniej

dzi, że smakuje podobnie jak wieprzowina, naogół wazak pod tym względem zdania ludożerców się rozchodzą.

Wszyscy aresztowani mają świetny humor. Niektórzy opowiadają o swych czynach „bohaterkich” z zachwytem. Dokonali szeregu kradzieży i napadów a zachodzą również podejrzenie, że jedna z zamordowanych kobiet została zgwałcona.

Herztem całej bandy był Filko, który zeznał, że zamordował studenta Onderczę, ponieważ ten miał rude włosy i był podobno niewinny. We dług zabobonu cygańskiego serce takich dzieci ma się cudowną, a kto je zje, ten będzie szczęśliwy

Filko zjadł serce chłopca jeszcze ciepłe i strawił a innym dał się napić krwi.

Wykrycie zbrodni oraz zeznania aresztowanych wywołały wśród ludności ogólne poruszenie. Ludność jest rozgoryczona do tego stopnia, że musiano wzmocnić straż więzienną z obawy aby więźniowie nie zostali zlynhowani. Żandarmeria nie przestaje śledzić zbierając coraz to nowe szczegóły.

Gazety mają w Koszycach specjalnych korespondentów.

Ceps

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Besarabja.

Uznaniem przez Włochy prawnej przynależności Besarabji do Rumunii szeroko jest w prasie omawiane i zależnie od kierunku politycznego pisma i interesu państwa, w którym ten czy ów dziennik wychodzi, opowiada ta z różnych stron bywa nasświetlana. Prasa polska w większości swej z takiego obrotu jest zadowolona. I tak np. „WARSZAWIANKA” pisze że:

Sprawa Besarabji wobec dla Mocarstw Głównych nie istnieje. Rząd Sowietów może ten stan rzeczy w swych oświadczeniach negować, ale liczyć się musi z faktem uznania przez Zachód prawnej przynależności Besarabji do Rumunii. Groźby Moskwy pod adresem Rzymu są właściwie wymierzone w pustą przestrzeń, gdyż Włochy p. Mussoliniego obliczyły dobrze, iż niewiele na dachach Kremla straca.

Źródła sowieckie i niemieckie rozpowszechniają pogłoskę, że decyzja Włoch w sprawie Besarabji nastąpiła nie bez wpływu p. Chamberlaina i nie chcą widzieć w tym odwet angielski za akcję sowiecką na Dalekim Wschodzie. Widocznie nieczyste sumienie chce powiązać niewidzialnymi niemi Szanghaj z Kiszyniowem.

Dla Polski sprawa granic wschodnich Rumunii nie jest obojętna ze względu na łączące nas z Rumunią przymierze obronne. Wzmocnienie stanowiska Rumunii jest więc również wzmocnieniem Polski i jej bezpieczeństwa na Wschodzie.

Nasze nadzieje.

Pisze o nich „SŁOWO POMORSKIE”, twierdząc, iż musimy sobie powiedzieć bez ogródek.

Ze większość naszych „nadziei” eksportowych opierał się dotychczas na węglu. Wszelkie ostrzeżenia prasy „nie-majowej” na temat, że nadzieje te po likwidacji strajku angielskiego nie mają absolutnie żadnych podstaw, były przysłowiowym grochem, rzuconym o ścianę. Zaprzeczono im niejako w sposób oficjalny broszura, dotycząca produkcji węgla polskiego i jego eksportu, opracowana przez tenże wspomniany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, a rokującą i przemysłowi węglowemu i wywozowi czarnego diamentu polskiego piękną przyszłość.

Nie dłużej, niż w kilka tygodni po tych optymistycznych oświadczeniach stanęliśmy twarzą w twarz wobec cyfr, stwierdzających niezbitą, krzyż węglowy. Od przelomowego momentu, sierpnia ub. roku, eksport maleje stale. W listopadzie r. 1926 wynosił — 1,544.000 tonn, w grudniu 1,298.000 tonn; a w styczniu rb. tylko 1.164.000 t. W pierwszej połowie lutego wywieźliśmy niecałe 450.000 tonn. W porównaniu z wywozem w sierpniu sta-

W dodatku nie osiągamy tak korzystnych cen, jak w czasie strajku w Angli. Według zestawień miesięcznych wartość wywozu węglowego wynosiła w r. 1926: wrzesień — 32,6 milj. zł, październik — 27,0, listopad — 27,7, grudzień — 24,3, styczeń 1927 r. — 20,9 milj. zł. w zł. Luty da niewątpliwie wyniki gorzej jeszcze.

Uгода w Genewie.

O prawdopodobnej ugodzie zawartej między p. Stresemannem a p. Zaleskim pisze katowicka „POLONIA” tak:

Istotnie też w czasie rozmowy Zaleskiego z Stresemannem osiągnięto jakieś porozumienie. Przerwane przez Niemców rokowania handlowe mają być podjęte i potoczą się z równoczesnymi zasadniczymi rokowaniami o prawie osiedlenia. Skład komisji zostanie zmieniony... Zarówno Zaleski, jak i Stresemann uzależniają jednakowoż ostateczną ugodę od zgody swych rządów.

Nacjonalistyczne dzienniki niem. podniosły już wczoraj krzyk z powodu „niebezpieczeństwa Locarna Wschodniego”, gwałtują o niemożności dalszych ustępstw niemieckich i „utrwalania dzisiejszych granic polsko-niemieckich” za zgodą samej Rzeczy pod naciskiem Wielkiej Brytanji, przestrzegają przed antysowieckimi kombinacjami Chamberlaina, przeciwko odgrywanemu przez Berlin tej roli, jaką od chwili uznania paktu besarabjskiego zupełnie jawnie już gra Rzym.

Skł.

ZYGZAKI.

Hańbiący zawód.

— Hallo, hallo!

— Tu X—ty komisarjat policji państwowej przodownik S.

— Tu redakcja „Rozwoju” — możeby pan zechciał nam podać adres Funduszu Bezrobocia.

— Nie mogę. Mam surowy zakaz udzielania jakichkolwiek informacji prasie.

— Bój się pan Boga — przecież to chodzi tylko o adres. Gdyby tu był wypadek i chodziło o adres Pogołowia — to też by pan nam nie udzielił?

— Nie udzieliłbym nie mogę; — rozkaz to rozkaz — co pan chce, żebym przez pana miejsce stracił... Mam żonę i dzieci, pan mi je nie weźmie potem na wychowanie..

Oczywiście, że trudno nam było zdecydować się na to, aby wzamian za adres Funduszu Bezrobocia utrzymać rodzinę przodownika pol. państwowej i zaprzestaliśmy dalszej rozmowy.

Poleciłmy nadal współpracownikowi, aby pytając się p. starumkowskich o ulicę, broń Boga, nie zdradzali się, że mają coś wspólnego z prasą i wogóle w urzędach państwowych starannie to ukrywali, bo ten hańbiący zawód przynosi w Polsce tylko same zawody.

Ikonopoktonniki.

Czy Polska jest republiką?

Przygotowania wiernopoddane przed dniem 19 marca.

Katowicka „Polonia” pisze: Śląski Urząd Wojewódzki rozesłał do wszystkich Urzędów Wojewódzkich, do naczelników gmin, a nawet do Sejmu Śląskiego, cyrkularz, że w dzień św. Józefa, a więc 19-go marca p. wojewoda będzie przyjmował życzenia dla prezesa Rady Ministrów, marsz. Józefa Piłsudskiego.

Kilka tygodni temu obchodził imieniny Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki, P. Ignacy Mościcki jest piastunem suwerenności Polski. Nic nam nie wiadomo, aby dbał o godność najwyższego przedstawiciela państwa urzędy gdziekolwiek bądź były wydawały zarządzenia, by obywatele składali mu życzenia na ręce wojewodów, starostów itd. I zupełnie słusznie bo w największych republikach europejskich niema tego zwyczaju i nigdy nie słyszeliśmy o podobnych zarządzeniach, czy to we Francji lub gdzieindziej.

Takie postępowanie, jak ostatni cyrkularz Województwa Śląskiego są grubym nieładem w stosunku do Rzeczypospolitej i nie może się przyczynić do podniesienia jego autorytetu. P. marszałek Piłsudski jako prezes Rady Ministrów przez konstytucję naszą podporządkowany jest p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i Sejmowi i wobec nich odpowiedzialny. Nikt tego nie zrozumie, ani swój, ani obcy, że w republice a tak jeszcze Polska jest, prezes Rady Ministrów więcej był honorowany od Najwyższej Głowy Państwa. Zasługi p. Piłsudskiego około wyzwolenia narodu polskiego i budowy państwa przez bardzo poważny odłam społeczeństwa są, łagodnie mówiąc, poddawane w wątpliwość i przypisują mu je tylko pewne odla-

my narodu. Jeśli mimo to władze wywierają nacisk moralny na oddawanie specjalnych honorów p. marszałkowi Piłsudskiemu, większych, niż Prezydentowi Rzeczypospolitej, to tem samem te władze podkreślają, że służą przede wszystkim pewnym odłamom społeczeństwa.

Z inicjatywy tych, co władze państwa dziś trzymają w rękę, z pomocą Zarządu Związku Powstańców Śląskich i Dyrekcji Z.O.K.Z. tworzą się na Śląsku — a to samo dzieje się w innych częściach kraju — komitety dla uczczenia specjalnego prezesa Rady Ministrów w dzień jego imienia. Będą więc uroczyste akademje, holdownicze zebrań, a może i dla dzieci i w szkołach uroczyste poranki. W ten sposób wbrew zwyczajom republikańskim wprowadza się nieomal nowe święto państwowe, nieprzewidziane w naszym ustawodawstwie.

W dodatku wobec rozbieżności zapatrywań politycznych w społeczeństwie naszym, wobec anormalnych warunków, w których żyjemy, w ten sposób aranżowane ocbrody na cześć prezesa Rady Ministrów są tylko szkołą pochlebstwa, obludy i karierowiczostwa. Cały kraj, a szczególnie Województwo Śląskie jest pokryte siecią szpiegów sanatorskich. Dochodzi do tego, że nawet w restauracjach utrzymuje się pomiędzy kelnerami swych mężów zaufania, którzy donoszą o rozmowach gości.

Wskutek systematycznie dokonywanych rugów, usuwania urzędników starych do świadczonej i posiadających kwalifikacje a zastępowanie ich ludźmi swojemi bez względu na to, czy posiadają kwalifikacje potrzeb-

ne, w sferach urzędniczych tak państwowych, jak wojewódzkich i komunalnych panuje głębi niepokój i troska o przyszłość. Szczególnie urzędnicy obciążeni rodzinami w tych niezdrowych warunkach częstokroć muszą za swe przekonania dokonywać samobiczowania moralnego w oczach swych współobywateli, z przymusu depcząc poczucie swej godności osobistej. Któryż z nich będzie miał odwagę niezastosować się do dyskretnych życzeń wojewódzkich? Otoczony szpiegami liczy się z tem, że zakarbuje mu to sanatorzy i żyje obawą, że jutro zostanie wraz z rodziną na bruku.

Zaiste, nigdy nie żyliśmy w tak zatęchłej niemoralnej atmosferze, jak za rządów sanacji moralnej. Wątpimy nawet, aby te chwalby i to palenie na życzenie z góry kadzi del p. Piłsudskiemu, jemu samemu mogły sprawić przyjemność, bo je dla p. Piłsudskiego, a co gorsza, interesom państwowym wyrządza największe szkody.

Humor.

RÓŻNE MIARY.

Klient, mocno zirytowany, wpada do krawca: — Pani! Tak się nie godzi! Garnitur, który mi zrobiłeś rozlaży się po miesiącu! — Phil — odpowiada flegmatycznie krawiec — pieniądze, które mi pan zapłacił, już na drugi dzień się rozlaży.

NIE PRZESZKADZA.

— Wsparcia nie dam, ale mam robotę. — Nie chcę panu wobec tego przeszkadzać. Do widzenia!

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.

— Idę z instytutu upiększającego. — To był chyba zamknięty? — —ooo—

AUTOR.

Dyrektor „Nowego Teatru” był w doskonałym humorze.

Wczoraj odhyla się uroczystość otwarcia sezonu, wygłano gorące przemówienia na temat pracy dla dobra sztuki.

Przy słowie „sztuki” dyrektor przymyślał i zdawało mu się że nosi kapłański ornament i w ręce trzyma co najmniej kaduceusz. Ten nastrój wprowadzał go w ekstazę.

W chwili obecnej dyrektor załatwiał rachunki oddając się jednocześnie rozmyślaniom o wczorajszej uroczystości.

— Właśnie, dla sztuki... Aktorowi Zaleszczańskiemu podwyżki 30 rubli, robotnikom zwolnić. Dla sztuki, panie..

Do gabinetu wszedł woźny,

— Autor chce się z panem dyrektorem zobaczyć.

— Autor?... Jaki autor?.. Niech wejść.

I wszedł. Właściwie do gabinetu wszedł nas z brodą, gdyż prócz nosa i brody nie było widać, a wszystko to trzymało się na krzywych, cherlawych nóżkach.

— Szacunek!..

Z pod brody wypelzły jakieś pazury i obklepiły rękę dyrektora.

— Czego pan dyrektor patrzy na mnie z takim zdziwieniem?... Wygląda, jakgdyby pan dyrektor mnie nie poznał.

Dyrektor zmieszał się.

— Alez... od razu poznałem.. Hm.. Nawet bardzo..

— No właśnie, właśnie.. Mnie nie tylko Europa zna doskonale, lecz cały świat.. Onegdaj otrzymałem właśnie list z Saratowa w którym piszą, dlaczego nie przyjeżdżam, zatęsknili i tak dalej.

— „Kto to może być?” — biedził się dyrektor — Leonidas Andrejew inaczey wygląda, Kuprina znam dobrze.. Gologuba też widziałem na ulicy.. On pewnie sam wygada swe nazwisko..

— Pan zna chyba moje utwory?..

— No, tak.. Oczywiście.. znam od dzieciństwa.. (A może to jest Gonczarow?.. Ale Gonczarow już podobno umarł..)

— Byłem w pańskim teatryku — owszem, niczego sobie.. Jeszcze może się pan wyrobić.

— Doprawdy?... A ja myślałem.

— No, nie.. ciągnęła dalej broda. — Przyniosłem panu sztuczkę.. Cztery akty.

— Przepraszam, pan wie przecież.. U nas jest inny rodzaj.. Minjatury..

— Nie szkodził.. Puści pan sztukę za-

miast czterech minjatur. Nazywa się „Przekięte życie”. Dramat.

— Przepraszam, ale u nas idą tylko komedje..

— To napisz pan „Drrramat” z czterema, będą się ludzie śmiać.

— A jak tam z warunkami?..

— Co do warunków, żądam 500 rubli na miesiąc..

— Przepraszam, nie o to mi chodzi.. Jak tam z warunkami akcji w sztuce?

— Sztuka zawiera wiele humoru... Tak.. Naprzykład w trzecim akcie pewien zredukowany robotnik chce się zastrzelić, lecz ponieważ nie ma pieniędzy na rewolwer, musi się powiesić.. Ha—ha—ha!..

— Ha—ha—ha!.. roześmiał się przerażony dyrektor.

— Tam jest wiele takich komicznych scen.. Aktorzy dadzą sobie, przypuszczam na dę.. To nie jest „Dama kameijowa”;

— „Dama Kameijowa” — pomyślał dyrektor — skąd od razu „Dama Kameijowa”.. Może to jest wuj Dumasa?.. Gdyby chociaż reżyser przyszedł, może onby coś wiedział.

— Tak. A teraz o warunkach. Pięćset rubli Czterysta pięćdziesiąt od razu a resztę za miesiąc. No?

Nie mam czasu na długie rozmowy. Pan sam zamówił, robiłem jak pan kazał..

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 13 marca Krysty y.

TEATRY.

Teatr Popularny „Pamiętniki Szatana”.
WIDOWISKA.

Casino „Ofiara przemocy”.

Luna „Djabelski cyrk”.

Re. uta „Ostatni Uśmiech

Grand Kino „Z, w, s. m. s. k. a”

Imperjal „Samum”

Odeon „Cyrk Bellego”.

Czary „Pociąg błyskawiczny”

Apollo „Złodziej z Bagdadu”.

Dom Ludowy „Kiedy mężatka jest żoną”.

Nowości „Pat i Patachon”.

Resursa „Precz z aktorkami”.

Corso „Cyrk Bellego”.

Miejski Kin. Ośw. „Czerwony Błazen”.

—o—

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro „Pamiętnik Szatana”.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295)

„Mandaryn Wu” dramat wodewill w 3 aktach
tylko dzisiaj popołudniu i wieczorem.

Towary podrożały o 5 procent

Jak się dowiadujemy, wobec trwającego strajku i ewentualnej podwyżki płac robotnikom, towary już zdrożały o 5 proc.

Również daje się zauważyć brak towarów niektórych gatunków, gdyż hurtownie wólkienicze nie sprzedają takowych, oczekując wyniku strajku.

szpilkowałem sceny humorem itd. A teraz, gdy mowa o warunkach, pan udaje Greka i ja, człowiek znany nie tylko w Europie, lecz na całym świecie, muszę się przed panem tłumaczyć. Dobrze. Ustąpię. Zgodzę się na trzysta...

Skonfundowany dyrektor wziął książkę czekową.

— Pan będzie łaskaw się podpisać.

Autor zamoczył pióro i napisał coś w rodzaju „Brja”.

— Brja! — przeczytał pocichu dyrektor. — Psiakrew, kto to może być, ten „Brja”. Kurpin nie nazywał się „Brja”, Arcybaszew też nie.. nikt wogóle.. Brjams jakiś był.. Ale zdaje się, że nazwisko jego brzmiało Brams i on już dawno umarł. Wszyscy na „Brja” dawno już umarli, więc kto to może być?

Autor odszedł.

I nagle dyrektor zerwał się z krzesła, wybiegł na schody i krzyknął:

— Przepraszam!.. Na chwileczkę!..

Chciałem tylko zapytać, jak się pan nazywał.. Jak się czyta pańskie nazwisko?..

— Tak, jak się pisze.. — odrzekł dumnie autor..

— Mnie chodzi o akcent.. Bardzo wiele osób zwracało się już do mnie z tym samym pytaniem.

— Poproś Brjukwin — coś w tym dziwnego..

Autor poszedł dalej, a dyrektor stał na korytarzu i myślał:

— Patrzcie, co to znaczy postęp literatury!.. Taki, na przykład Brjukwin! Wczoraj nikt go nie znał, a dziś bierze od razu trzysta rubli zaliczki!.. Dziwne rzeczy!..

Rybołówstwo Psary

— ma na sprzedaż —

zarybek karpi i kroczi.

Pocztą Bielawy k. Łowicza.

932—

Import Samochodów

„B. Rozner i S-ka”

Autoryzowani przedstawiciele.

Lincoln  Fordson

BIURO:

Łódź, Przejazd L. 2, telefon 55-26.

Polecane: Samochody osobowe, ciężarowe i podwozia marki „Ford”. Samochody luksusowe „Lincoln”. Traktory rolniczo-przemysłowe „Fordson”. Skład bogato zaopatrzony w oryginalne części zamienne — akcesoria i gumy. Posiadamy przedstawicielstwo firmy Wilderbaum, fabrykującej znanej obrzebi łańki do mulkanizowania kieszek Ceny hurtowaz.

Komuna czy ha.

Posłowie komunistyczni w Łodzi badali grunt.

Do Łodzi przybyli posłowie komunistyczni, Sochacki i Warszawski, którzy mieli zamiar przemawiać na niektórych wiecach robotników strajkujących, jednak im się to nie udało, gdyż byli pod stałą obserwacją władz bezpieczeństwa, przedstawiciele związków zawodowych ostrzegali robotników by nieśluchali jakichkolwiek przemówień posłów komunistycznych.

chali jakichkolwiek przemówień posłów komunistycznych.

Posłowie wspomniani zorientowali się, że w Łodzi nie będą mieli posłuchu wśród robotników, a w dodatku może ich spotkać nieprzyjemność opuścić Łódź, udając się z powrotem do Warszawy.

Po bezowocnym pobycie.

Przedstawiciele Rządu wyjechali do Warszawy.

W dniu wczorajszym o godz. 7.50 wiecz., przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pp. dyr. Departamentu Ministerstwa Łlanowski, główny inspektor precy Klott, po odbytej konferencji z przemysłowcami w Urzędzie Wojewódzkim wyjechali do Warszawy.

Konferencja nie dała żadnego wyniku, gdyż przemysłowcy nie chcą zmienić swego stanowiska.

Z ramienia przemysłowców byli na konferencji tylko dr. Barciński i inż. Rumpel.

Pod obuchem strajku.

Konferencja z przemysłowcami nie dała wyników.

Administracje niektórych fabryk zmuszono do strajku

W dniu wczorajszym sytuacja strajkowa w Łodzi nie uległa zasadniczej zmianie. Administracja kilkunastu fabryk łódzkich, pod terorem komisji strajkowych, porzuciła pracę. Administracje fabryk pozostałych pracę kontynuują.

Zapowiedziana na dziś konferencja w Województwie nie dała żadnych, jak to było do przewidzenia, rezultatów.

Przemysłowcy stwierdzili, że konferencję tę uważają jedynie za sprawozdawczą, oświadczając przeto, iż z zajętego stanowiska nie ustąpią i na dalsze ustępstwa, od już poczynionych, nie pójdą.

Po długotrwałych naradach postanowiono, iż p. generalny inspektor pracy Klott przyjmie oświadczenie przemysłowców do wiadomości, poczem wraca do Warszawy, zaś przemysłowcy zwołają wspólne narady o wyniku których powiadomią piśmiennie władze centralne. O ileby przemysłowcy zmienili swoje stanowisko, wówczas p. Klott przybędzie ponownie do Łodzi, poczem na zwołanej wówczas konferencji ustalone będą odpowiednie warunki.

NOWE KSIĄŻKI.

Informator podatkowy.

Nadmierne opodatkowanie jest bolączką ogólną. Wyrzekania te są jednak często spowodowane tylko niezrozumieniem ustaw. Mamy przed sobą książeczkę pod tytułem: „Informator podatkowy” (dodatek do „Sekretarza urzędowego” Karola Pig-

łowskiego, wyd. III, cena zł. 3, — z przes. poczt. zł. 3,60), która w przejrzystym i nader zrozumiałym streszczeniu ustaw informuje o wszystkich niemal podatkach, zastępując nabywanie szeregu prawnych ustaw, w treści dla szerokiego ogółu niezrozumiałych i związane z powadnym wydatkiem.

Skład główny w Księgarniach Ludwika Hlaska w Łodzi i Katowicach.

Gospodarka apteczna Kasy Chorych.

Farmaceuci nie mają głosu w sprawach aptecznych

Brak najpotrzebniejszych utensyliów aptecznych Fatalne warunki higieniczne w aptekach.

Nie mówię o warunkach materialnych gdyż wogóle zagadnień ekonomicznych tu nie poruszam. Zaznaczam jednak że i pod tym względem Łódź jest upośledzona. Nawet daleko mniejsze ośrodki, wogóle zagadnień ekonomicznych tu nie poruszam. Zaznaczam jednak, że i pod tym względem Łódź gdzie życie taniej kosztuje mają znacznie lepsze warunki materialne i umowę zbiorową. Mówię tu głównie o warunkach pracy. Sprawa ta tak się przed stawia.

Zarządzający aptekami. Cały czas swego bytowania starałem się o podniesienie ich autorytetu i powagi. Cała odpowiedzialność moralna i materialna leży na zarządzających aptekami, a żadnych uprawnień, żadnej egzekutywy ci „gospodarze” aptek nie posiadają. Wpływ ich na dobór personelu aptek jest minimalny. „Historja” p. Jawor'kowskiej (szczegóły osobno), a nawet zatargi z niższą służbą (woźni, posługaczki) wyrwanie świadczeń, że dostawczy nie należę do partji, albo mieć poparcie „w wyższych sferach”, a z kierownictwem apteki moż na wcale się nie liczyć!

Dziwną jest i chyba nigdzie nie przyjętą samą formą prowadzenia korespondencji służbowej centralnych władz z każdym z poszczególnych pracowników bezpośrednio, z pominięciem kierownictwa aptek. Sama powaga zarządzającego apteką wymaga, by wszelka korespondencja z podległym mu personelem przechodziła przez jego ręce.

Przy zakupieniu najdrobniejszych rzeczy jak lekki, nożyczki, stempilli, epruwetki i mnóstwo innych drobiazgów, muszą oni wędrować, a raczej od być pielgrzymką do centrali, do tej Melek kasowej i prosić o ich rezolucję i zezwolenie. Dobrze o ile których z zarządcami ma tam znajomych czy „swoich” ludzi, to prędzej coś wskóra, w przeciwnym razie marna jego dolal..

Oczywiście, że taka upokarzająca zebrana wyprowadzi z równowagi nawet najwięcej cierpliwych ludzi. I tak wędrując od Annasza do Kaifasza, a stamtąd do Piłata i do Heroda w celu uzyskania aprobaty na jakieś tam dwu złotowe rachunki, kierownicy aptek tracą dużo czasu i w apteki często się zaniedbują.

W celu usunięcia tych niedorzeczności — prosiłem komisję lecznictwa o udzielenie aptekom nie znacznych awansów, chociażby w sumie 100—200 złotych miesięcznie na zakupienie najniezbędniejszych leków i utensyliów. Pokilkakrotnie odmówiono, lecz w ońcu zasadniczo się zgodzono, lecz dla ostatecznej decyzji sprawę przekazano do wydziału gospodarczego do tego „biura pogrzebowego” i tam ją pogrzebano..

Prawie żadnej literatury fachowej, ani naukowej apteki nie posiada. Nawet farmakopei, tej ewangelji aptecznej apteki kasowe nie mają. Niema żadnych manuali, żadnych podręczników do badania leków, żadnych dzieł naukowych. Hager, Dietrich, Traedvel, Koskowski dla aptek asowych są chyba tylko przedmiotem niespełnionych marzeń.. Zawodowych pism zasadniczo się nie prenumeruje — gdyż widocznie traktowane one są jako przedmioty zbytku. Na szczęście niektórzy kierownicy mają własną biblioteczkę fachową, z której czerpają nie zbędne informacje. Zarządzający aptekami nie mają prawie żadnego wpływu na urządzenie czy chociażby przerobienie aptek.

Te sprawy załatwia centrala kasy w ten sposób, że wydział gospodarczy kreśli w swoim gabinecie plan urządzenia aptek, lub plan jej przerobienia. Wcale się nie pyta o zdanie zarządzającego apteką. Wskutek tego robota często bywa nie odpowiednio wykonana, a kierownik apteki nie może nic zmienić, nic poprawić, gdyż stolarze, mu rzarze i malarze mają dokładne polecenie wykonywać „według planu”.

W celu omówienia najważniejszych żywojących spraw aptecznych zorganizowałem konferencje z zarządzającymi aptek. Takie zebrania odbywają się systematycznie 2 razy miesięcznie, a w razie potrzeby i częściej. Na konferencjach omawiane są najaktualniejsze sprawy apteczne. Niestety decyzje zapadłe na nich rzadko są brane pod uwagę i realizowane przez odnośne władze, a głównie przez wydział gospodarczy, który najczęściej anuluje, albo oddala wykonanie potrzeb aptecznych.

Tak po kilkakrotnie pogrzebano ewidencje zli-

ty rok ubiegły pozostał bez żadnej kontroli. Pogrzebano również literaturę fachową i naukową.

Urządzenie piwnic i strychów widocznie uznano za zupełnie zbędne. Zakupienie naczyń z wypalonymi napisami — widocznie jest uważane jako luksus. Urządzenie w aptekach, szatni i jeszcze niektórych niezbędnych ubikacjach odłożono ad calendas graecas. Wentylacja i higiena traktowane są wielką pogardą.

Wiele jeszcze innych rzeczy pogrzebano nie ze względów oszczędnościowych, lecz wprost przez ignorowanie aptekarstwa.

Niedbałość o dobytek społeczny widzimy w następującym przykładzie:

W roku 1924 spisano inwentarz magazynu aptecznego w ten sposób, że iniekcje bez różnicy zawartości liczone, a raczej mierzone na... metry, a większość medykamentów na... oko. Dla tego jednych z tych środków było znacznie więcej drugich znacznie mniej, niż być powinno. Tę niedorzeczność w roku 1925 w ten sposób „naprawiono”, że nie liczone się z księgowością, a zapisano, do nowych ksiąg tyle ile w tym czasie było w magazynie towaru.

Teraz przychodzi do szeregowych pracowników aptecznych, zatrudnionych przy przyjmowaniu i wykonaniu recept, a również przy ich kontroli i ekspedycji.

W ciężkich warunkach pracują farmaceuci. Przy wejściu do przeciętnej apteki ma się wrażenie, że się zabił i trafiło się... do rzeźni.. Tak brudnych i podartych płaszczów oraz fartuchów chyba i w rzeźni nie noszą. W aptece robota nie jest zbyt czystą, gdyż przy wykonaniu rozmaitych maści, pigulek czopków, białe fartuchy momentalnie się brudzą. Naogół w dużych aptekach przyjęto co najmniej co drugi dzień zmieniać fartuchy, płaszcze i ściereki — w aptekach zaś Kasy Chorych nie zmieniają tej bielizny po 2—3 tygodni. Niedostateczna ilość służby jest powodem, że apteki są przeważnie zakurzone, a podłogi brudne i zaśmiecone. Apteka winna być wzorem czystości i higieny — tu jednak jest odwrotnie! Bardzo też utrudniana pracą niedostateczna ilość niezbędnych utensyliów, szkła aptecznego, kroków, lejeków i innych rzeczy.

Kasa sprowadziła najgorsze gatunki lejeków. Zakupiła ona nadmuchane i zabrakowane graty, widocznie licząc na ich tanią. Wychodzi jednak od wrotnia, gdyż te „wyborowe” lejki pękają nawet przy zanurzeniu ich do gorącego odwaru. Po drugie, lejki te są przeważnie z bardzo grubymi krawędziami, które nie wchodzą do żadnej średnicy, a tam bardziej małej butelki.

Filtrowanie kropli do oczu jest nawet połączone z pewnym niebezpieczeństwem, gdyż przy wylączeniu takiego lejek do butelki, odłamki szkła mogą wpaść do niej, a potem do oka. Takie lejki może dobre są do nalewania nafty, lecz nie do subtelnej roboty aptecznej, czy laboratorijnej.

Toż samo trzeba powiedzieć o moździerzach do maści, do pigulek i do emulsji — których stale brakuje w aptekach. Szczotka do mycia flaszek są niemożliwe. Po wielu referatach i konferencjach, zdaje się, że dało się nareszcie przekonać władze kasowe, że odpowiednie lejki i utensylja muszą być zakupione, a więc podobno napisano na nie konkurs.

Czystych flaszek i korków często brakuje w aptekach. Asystenci muszą rzucać robotę, wyszukiwać potrzebne szkło, a z powodu niedostatecznej ilości służby sami muszą myć i suszyć butelki. Ciemnego szkła kasa nie uznaje więc lekarstwa wrażliwe na światło się rozkładają. Oplątki i czopki pakuja się do torebek zamiast do pudełek, dla tego chory otrzymuje starte na mąkę proszki, a zamiast czopków ciasto, a raczej miążgę. —

Naczynia z etykietkami papierowymi, to również plaga i utrapienie kierownictwa i personelu aptek.

W aptece I i V szkło apteczne, zwrócono przez ubezpieczonych „myć się” w wyczajnych waniozach, gdyż pomimo niejednokrotnych usilnych starań, kotłów do wygotowywania brudnego szkła i do sterylizacji jego dotąd tam nie urządzono. Taka „metoda” mycia szkła nie może być cierpliwą nawet w ciągu jednego dnia, a trwa ona przeszło już od pół roku!

Szkło zwrócone od chorych na tyfus ditytery-

bach, zaledwo popłukane w wodzie puszcza się znowu w obieg. Przez tak karygodną pogardę bytjony Kasa może się stć rozsdnikiem zarazy i epidemji.

Kasa zakupuje „tanie” szkło apteczne, są to grube szkaradne butelki z zielonego szkła z wykrzywionymi otworami, do których nie podchodzą korki. Znaczą część takiego szkła przecieka i kwalifikuje się do wyrzucenia. W dodatku szkło nie jest przezroczyste, więc trudno sprawdzać czy ełki są czyste spreparowane — stąd historia z robakiem.

Naczynia z etykietkami papierowymi, to również plaga i utrapienie kierownictwa i personelu aptek.

Ile to czasu się marnuje na ciągle pisane tych kartek na naczynia. Świeżo napisane kartki za kilka dni, czasem nawet za kilka godzin są znowu zbrudzone i trudne do przeczytania.

Pisanie tych etykietek jest to szczytowa praca. Może to ujdzie w małej jakiejś apteczce prowincjonalnej, lecz nie w olbrzymich aptekach kasowych gdzie się wyrabia w każdej po 1500—2000 recept małe żadnej krytyki. Przykład: Na flaszcze z jedzienne!

Opakowanie specyfików kasowych nie wytrzyma korolem — napisano: „Syrup. jodotan. phosp.”, a na expelerze — „Tinct. capsici emp.” i więcej nic. Sposobu użycia wcale nie umieszczono w dodatku obie etykietki jednego koloru, wskutek tego bywały wypadki, że chorego smarowano jekorolem, a do picia dawano mu expelera! —

Przyspieszenie urlopów wypoczynkowych nawet dla farmaceutów mających orzeczenie komisji lekarskiej, że stan zdrowia ich koniecznie tego wymaga, jest połączone z całym szeregiem rozmaitych formalności, które zwykle otrzymanie urlopu przewlekają i dużo kosztują nerwów. Wybrańcom zaś losu nie potrzebne są żadne komisje, jadą oni na urlop kiedy im tylko się spodoba. Pp. Jawor'kowskie przy losowaniu otrzymały urlop — jed na w grudniu, druga — w październiku — wyjechały zaś jedna w czerwcu druga w lipcu i tak każdego lata.

Ignacy Lotocki
h. Inspektor Farmaceutyczny
Kasy Chorych m. Łódź.

NASIONA.

pierwszej jakości. rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodni) polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30.

i w ŁÓDZI ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

343

NASIONA	
Marja Szosland firma egz. od 1889 r. 11. Konstancjowska 11. ŁÓDź. Nasiona: Warzywne, kwiatowe i pastewne 165 znane do r. 1911 i 1921.	
NASIONA	

ZAWIADOMIENIE.

DNIA 15 MARCA R. B. NASTĄPI OTWARCIE WIELKIEGO MAGAZYNU MEBLI POD FIRMĄ ZJEDNOCZONYCH STOLARZY I TAPICERÓW SP. Z OGR. ODP. W GMACHU P. K. O. PRZY UL. NARUTOWICZA POD NR. 45 W ŁÓDZI.

MAGAZYN POSIADA NA SKŁADZIE KOMPOZYCYJNE PRZEDMIOTY WYKONANIA NAJPOWAZNIEJSZYCH FIRM JAKO TO: ROBERTA SZULCA DAWNEJ TRIEDE F. J.

Ogłoszenie.

Mag'estrat m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 marca rb. Zarząd Miasta przejął wycier kominów i, dzieląc miasto na 20 rewiów, przydzielił je na prawach koncesjonariuszów mistrzom kominiańskim na czasokres do 1 lipca 'b. Zażalenia na niedkładne i nieakuratne wykonywanie pracy, przez kominiaarzy należy składać Wydziałowi Gospodarczemu, Plac Wolności Nr. 14, podcój 38.

Dyżury kominiaarzy odbywać się będą w lokalu Cechu Kominiańskim przy ul. Gdańskiej Nr. 20, codziennie oprócz dni świątecznych, począwszy od godz. 9 do 18 włącznie.

Za wycier kominów obowiązuje taksa płacy, zatwierdzona uchwałą Rady Miejskiej Nr. VII z dnia 6 marca 1926 roku, a mianowicie:

- 1) za palenisko wogóle gr. 10 kwart.
- 2) " " w domu parterowym " 15-16 "
- 3) " piec piekarski zł. 5.— "
- 4) " " z wieloma przewodami " 8.— "
- 5) " kuchnie hotelowe i restauracyjne, pralnie, jadalnie—od przewodu " 4.— "
- 6) " kominy przemysłowe, farbiarnie, mydlarnie—od przewodu " 6.— "

Dla zapewnienia wygody zgłaszającej się o pomoc kominiaarską publiczności zainstalowany jest w lokalu przy ul. Gdańskiej telefon nr. 42-78.

UWAGA: za podstawę do obliczenia płacy za wycier kominów w domach z centralnem ogrzewaniem bierze się ilość kaloryferów, jako palenisk wogóle.

Łódź, dnia 9 marca 1927 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Bank Przemysłowców - Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, Ewangelicka 15, rok założenia 1881,

zawiadamia niniejszem, że w dniu 18 marca r. b. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej № 243

XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1926
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) u dzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział zysku
 - e) " " funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1927
3. Zmiana i uzupełnienie statutu
4. Wybory
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone,

ZARZĄD.

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia

„JÓZEFINY”

Szkola egzystująca od 1892 r.

Mistrzyni Cechu Łódzkiego i Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie Łódzi i Belgii oraz honorowymi dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska 163,

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używaniem obecnie zaprawki w Alzakach, dążącymi się zstosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pesowania daje możliwość po ukonczeniu kursu łatwo wykonać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najpiękniejszemu. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

— Kursy mody artysta i haftu. —
Dla przyjeżdżających stancja zapewniona. 1072

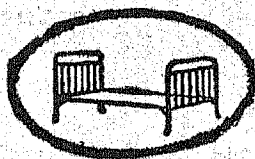
Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić naszą Szanowną Klientelę, iż waresztat nasz reperacyjny, znacznie powiększyliśmy, angażując pierwszorzędnych fachowców jako mechaników, a wyzbyliśmy się sił nieodpowiednich (domorosłych mechaników), przeto obecnie możemy śmiało zapewnić naszą Klientelę, że powierzone nam do reperacji maszyny do pisania, rachowania i powielania, będą naprawione fachowo, solidnie, punktualnie i po cenach konkurencyjnych. — Polecamy się nadal łaskawym względem W.Panów, pozostajemy zawsze chętni do usług

Z poważaniem

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
Block-Brun Sp. Akc. w Warszawie
Oddział w Łodzi
Piotrkowska 125. Tel. 1-04.

743—



Łóżka

metalowe, materace druciane i wyszlifowane, wózki dziecięce i mywalki najdogodniej i najtańszej w składowej fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75 w podwórzu 78—5

potrzebna pracowniczka samotna znająca chemiczne ul 6-go Stycznia 46. 1271—1

Kroju szycia, modlowania pasowania, haftu uczą szybko, gruntownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cechowej, nagrodzona medalami stancja zapewniona dla przyjeżdżających. Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystująca od 1892 r. Piotrkowska, Nr. 163. 95—1

Przyjmę na mieszkanie męża i żony lub kobietę. Zawadzka 5. Reasi 1216—1

Przyjmę panów na mieszkanie z utożwiennym utrzymaniem Zeromskiego 41, pr. of. IV p. m. 23 D. Lubuska. 178—1

Przedam plac na ul. Skierwieckiej, Wiad, w sklepie ul. Lubelska 3, przy Napierkowskiemu. 1218—1

Tanio do sprzedania, otmiana dywanowa używana i nowe kocyki, materace oraz różne urzędnio, wyszlifowane w dużym wyborze, ceny niższe. Tapisceć Zielona 39. 1254—2

Przebieg lub wózek od lat 28—58 z 3000 zł. przyjmę jako wpłaconkę do bardzo korzystnego stercsu, Cei mistrzowskiej. Otwarty do rozwoju pod „Askuracja” 1256—1

Posady i prace.

zaoferowane

potrzebne 20 prasowniczek do koczul i koleryzy sztywnych i miękkich. Zgłosić się do „Afortey” Narot 84 1223—3

Chłopiec potrzebny do terminu Gdańskie 23, stolarnia 1058—2

potrzebny dozorca samotny między na składowiu. Władysław St. Smady, ul. Południowa 6, obok Rzg. wskle, 1218—2

poszukiwane.

Wycie od kuchni i do usług w starszej kobiecie. Otwarty proszę składowiu do Rzgowskiej „Kuchnia” 1178—4

Różne.

Zaginiony pies rzyński brązowy z n. krapieszki, rasy niemieckiej. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. St. Kaa. (Ludwika) № 14. 1216—2

Zagubione dokumenty

Czesen Zdzisław zagubił książkę Kasy Chorych m. Łodzi 1214—3

potrzebny chłopiec do nauki w Zakład Stolarski. Piotrkowska 46. 126—1

potrzebna uczennica do szycia przy Piotrkowska 115, prawo of. 2 wejście. 1262—2

potrzebny robotnik, który pracował przy rurach gazowych Kilńskiego 162 Polaczek. 1118—2

Dr. Samuel Neumarck zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 1274—5

Aleksandra Zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 1212—3

duży plac, tegowy, przy ul. Wąbrzeskiej, ogrodowy, należący się na składowiu, węgiel, jest do wydzierżawienia. Mieszkanie na miejscu. Podred. Miejskie na miejscu. Podred. C. do Rozwoju. 1244—1

Na wypłatę!

Wcześnie nadchodzi! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszczki z golfem i na obstalunek. Wielki wybór welinowych i jedwabnych towarów: kostony, gabaryny, rypsy, popeliny, Crepe de chine, tulle, megalina aksemit, chifon-velour we wszystkich kolorach. Kożuszki, szewry welinowe i jedwabne, pińczochy, skarpetki i torebki, perełki, biały towar, purpur, materace, przedzieradła, ręczniki obrusy, chusteczki, popeliny, zełtry, etaminy, opoki, szelony chustki, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Fryzury do metra i odpasowane okna. Portjery, choćniki, dywaniki koło i na łózkami. Nerzutki, koldry wlotowe, pluszowe, pikowe i moc imbecy artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca Leon Rubzakin, Kilńskiego 44, tel. 38-48. przy śladzie do ul. Krzywiec damski i męski. 395—1

Na wypłatę

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2
mieści się **MEBLI**

tylko na Górnym Rynku

M. Rzgowska 2, jest obecnie najtańsze źródło Mebli
F. Nasiejski, tel. 43-08. — Rzgowska Nr. 2.
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Dla terminowe kredyty

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster

P. f.

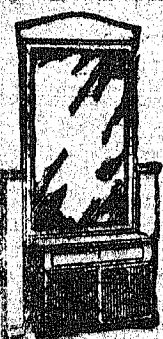
„SZLIF” Kilńskiego 77,
Telefon 53-37,

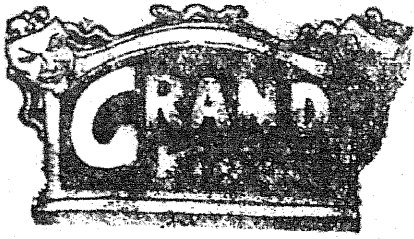
oleca w wielkim wyborze TREMA, TOALETY, LUSTRA stolowe i ścienné w niklowych i drewnianych oprawach.

Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kryształowe stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.

Ceny konkurencyjne.

w wykonanie pierwszorzędne.





Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny 2 godzinny program.

1) **Zywa Maska**

Wielki dramat cierpiacej duszy według sztuki Luigi Pirandello „Henryk IV” w rolach głównych.

Konrad Veidt

2) **Rodzina wrzątek...**

Małe ale dobrane towarzystwo

Wiedeńska szampańska komedia w 8 aktach.

W rolach głównych: Xenia Desni, Olga Czechowa, Mary Kid, Herman Picha i Ditterley

Początek o godz. 5 ej w soboty i niedziele o godz. 3-iej, ostatni seans o 10-iej.

Portjerzy fabryczni

— znajdują —

dodatkowy zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.
Zgłaszać się do Rozwoju.

Zawiadomienie.

Zjednoczeni Stolarze i Tapicerzy otwierają w Łodzi w domu P. K. O. przy ul. Narutowicza Nr. 45,

Wielki Magazyn Mebli

od najsłabszych do luksusowych.

Wirówki, konwie

I wszelkie przybory mleczarskie tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty — poleca —

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzające choroby (zyszczą krew) i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki Karozowski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



HOTEL „POLONIA-PALACE” w ŁODZI.

Wszystkie pokoje i salony w jednej cenie
zł. 6.- od osoby na dobę
łącz. ze światłem, ogrzewaniem etc.

Dyrekcja B-cia Dobrzyńscy.



Renomowany

Zakład

Fryzjerski

Szwarc i Jabłoński

ŁÓDŹ, Moniuszki 2, tel. 28-86.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy, zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedoścignionej w obrocie swej

Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32.

Ządajcie wszędzie

Ządajcie wszędzie

Potrzebna uczennica do pracowni sukien Piotrkowska 87, m. 20 3344-2

Potrzebna uczennica do pracowni waczka Nawrot 5c. 1228-1

Spobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Student udziela nauki z matematyki, fizyki, chemii, języków. Klisńskiego 98-99. no prawo, druga brama, n. 3-4 1223-4

Sprzedż.

Tanio na wyplatę obuwia alca Piórkowska 37. w podwórzu 3 wejście. 1016-10

Kto ma do sprzedania foliarki gospodarki, do y, wille, oraz kto chce kupić, proszę zwracać się do Biura pośredniczego Borowickiego, który bytrowo i solidnie przeprowadza każda powierzoną mu transakcję. Zgierz Parzęczewska 3, obok m. dlatru. 747-2

Do sprzedania sklep rzemieślniczy ul. Zakat 63. 1.82-4

plac do sprzedania 40x60 Wia-domość Kątna 38. J. Chojna cki. 1154-5

Okazja jest do sprzedania kilkadziesiąt par obuwia damskiego i dzieciennego wysortowanego hurtowo i detalicznie do sprzedania od zł. 5 do 15. wyprzedaż trwać będzie do 6 kwietnia r. b. Łódź, Andrzejka 24 magazyn ocawia. 1192-2

spredam 50 mórg ziemi lub zamienię na dom w Łodzi. Otwarty sub „Zamiana” do Rozwoju. 1194-2

Parlofony szatkowy i walizkowy dwusprężynowy w nowym stanie tanio sprzedam ul. Andrzejka 47, II p. m. 6. 1192-2

A! Kupię i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę maszyny do szycia oraz samowary. Piace najwyższe ceny, Gdańska (Dług.) 44, front, Skład mebli, coją tramwajem 6-8. 1193-10

Fotograficzny aparat pięć minutowy obiektyw Sinar, 125 mm f/5.6 i pół sprzedam. Zgierzka 87 fotodrat. 1121-2

Spredam sklep srużywczy z mieszkaniem zaraz Klisńskiego 254. 1230-2

Drzewka Owocowe

od dwóch złotych sztuka, jak również krzewy owocowe i ozdobne poleca Drabikowski Andrzejow, przystanek kolejowy. 116-3

Drzewka

i krzewy owocowe i ozdobne konitery i t. d. poleca Stofński Łódź-Bruss-Zarowie. Tamże do cianie przyjęty chłopic do praktyki ogrodniczej, 1146

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za słowo 25 gr.; swycyjalne 7 gr. wśród drobnych 10 i nakrętki 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 8 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-iej w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego wiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski). w Kowin Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku: dalszenie 1.50; miesięcznie — 3c zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

„Rozwój”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 MARCA 1927 R.



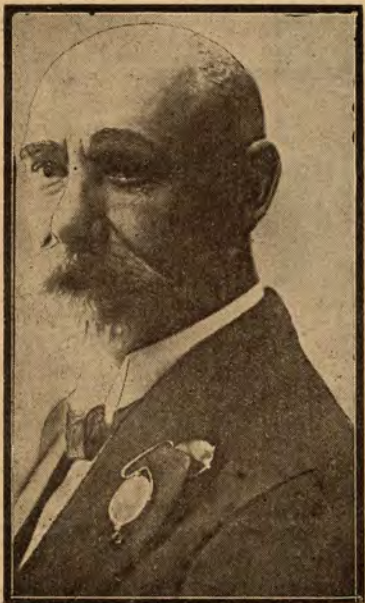
Ulica miliardów w Nowym Yorku „Park Avenue”. Na ulicy tej mieszka przeszło 1000 najbogatszych ludzi Ameryki. Obliczono, że sami mieszkańcy tej ulicy wydają na najrozmaitsze rzeczy zbytkowne, jak samochody, przedmioty mody i t. p. 250.000.000 dol. rocznie.



Dnia 5 marca odbył się pogrzeb dziekana generalnego wojsk polskich ś. p. Antoniego Niewiarowskiego. Był to pierwszy od wskrzeszenia Polski pogrzeb duchownego wojskowego, który miał stopień generała brygady.



W południe dnia 5 marca odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego pisarza rosyjskiego Arcybaszewa. Zwłoki wyniesiono z cerkwi prawosławnej na Podwalu i pochowano je na cmentarzu prawosławnym na Woli.



János Tschakste, Prezydent Republiki Łotewskiej, o którego chorobie doniosły dzienniki.



W niedzielę, 27 z. m. odbyła się w Zgierzu uroczystość wręczenia sztandaru, daru powiatu Łódzkiego, 31-mu pułkowi Strzelców Kaniowskich. W uroczystości wzięli też udział pułk. Zahorski i gen. Żeligowski, jako zastępcy: pierwszy Prezydenta Rzplitej, drugi zaś min. spr. wojsk. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość ta była symbolem współpracy armii ze społeczeństwem.



Dnia 3 marca zmarł w Warszawie znany rosyjski pisarz Michał Arcybaszew, po ciężkiej chorobie zapalenia mózgu.



W prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniom, związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. Zdjęcie przedstawia prezydjum konferencji: min. Staniewicz (1), premier Bartel (2) i min. Niezabytowski (3).



W 9-tą rocznicę śmierci prez. J. Lea poświęcono grobowiec, ufundowany przez gminę m. Krakowa. Pomnik wykonany z kamienia gmin przyłączonych przez ś. p. prez. J. L. (podgórskiego). Na czole kilka tarcz z godłami gmin przyłączonych.



W dn. 3 marca odbyło się w Warszawie w sali Filharmonii powitanie uczestników raidu narciarskiego oraz członków zarządu P. Z. K. i Związku Związków Sportowych. Na zdjęciu stoją od lewej do prawej: prezes P. Z. N. płk. Bobkowski, prof. Światopełk-Zawadzki (wręcza nagrody), oraz dr. Orłowicz delegat Związku Związków sport. i uczestnicy raidu: Kalinowski, Kozłowski, Pietkiewicz i Lechowski.



W Warszawie odbył się zjazd komitetu społecznego Przystosowania Kobiół do Obrony kraju. Zdjęcie przedstawia uczestniczki obrad. W prezydjum są obecne: prezesowa Łubieńska, Jędrzejowiczowa, przewodnicząca Zjazdu Grocholska, sekretarka Bratkowska, Gebethnerówna i Kobierzka (ostatnia z ramienia Czerw. Krzyża).



W Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniom związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. W naradzie wzięli udział prócz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów również delegaci kółek rolniczych. Zdjęcie przedstawia uczestników obrad.

Wojna domowa w Chinach



Jenerał Czang-Tso-Lin, wódz wojsk pekińskich i mandżurskich, przeciwnik jenerała kantońskiego Czena.



Oddział wojsk kantońskich, podlegających jen. Sun'owi.



Jenerał Wu-Pei-Fu który, balansując wciąż między Pekinem, a Kantonem, przyłączył się ostatnio do wojsk kantońskich.



Kalenba. Portret p. C. Jellenty.

Z wystawy 38-ego Salonu niezawisłych w Paryżu



Despujols. Pani z błękitnym serwisem.



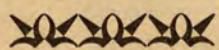
B. Czedeowski. Portret p. Woronieckiej.



Karol Szymanowski, znakomity muzyk i kompozytor polski, został mianowany dyrektorem konserwatorium warszawskiego.



„Kaligula” K. H. Rostworowskiego w tearze fińskim w Helsingforsie.



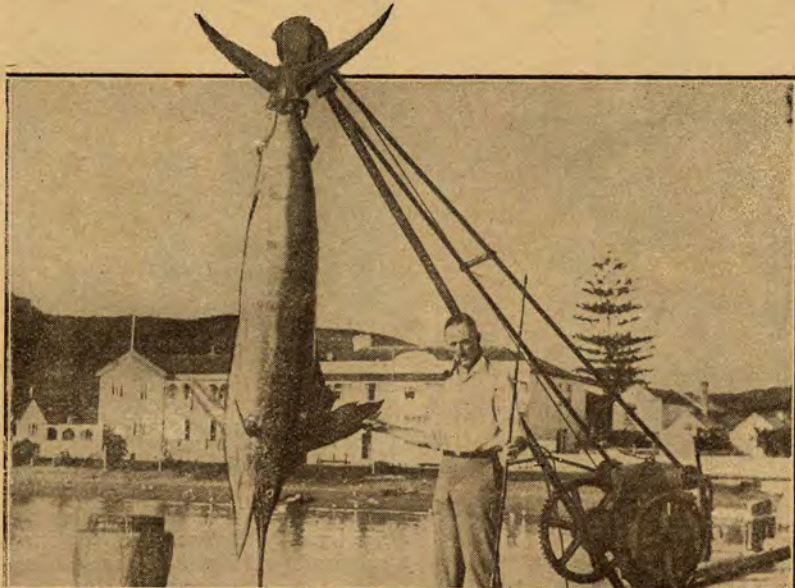
Polityka
Angji
w kolonjach



Nowy gmach parlamentu indyjskiego w Delhi, podczas uroczystości inauguracyjnych.



Ze świata



Książę Yorku w podróży po Nowej Zelandji schwytał na wędę i z pomocą otoczenia zabił harpunem olbrzymiego rekina.

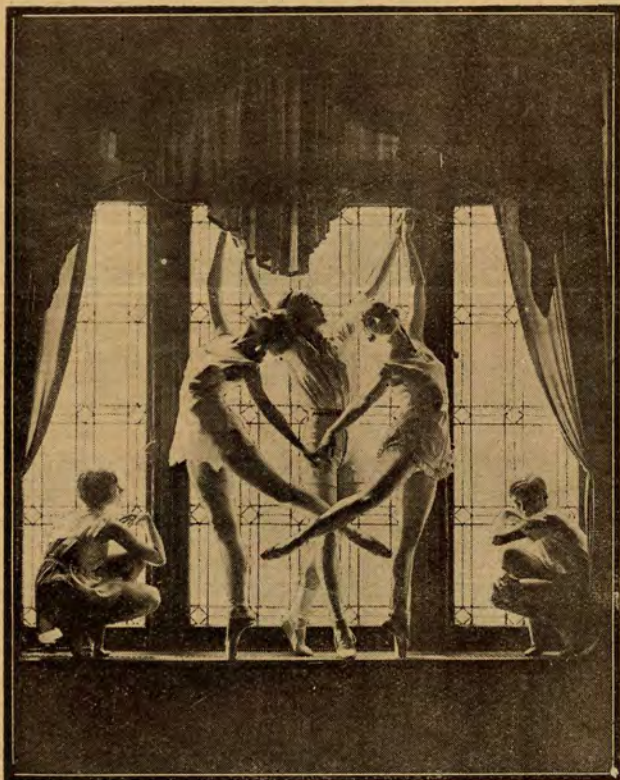


Wieczorowa suknia z koronek.



Ruth Bayton, jedna z najpopularniejszych tancerek murzyńskich.

Sztuka taneczna



Piękna grupa baletowa, której cechą charakterystyczną jest lekkość i subtelność.



P. Bojarska w studjum „Kwiat”.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeni! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszystkich nalożów. Zł. 7.—. W pięknej mocnej oprawie zł. 10.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (ryszy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Książka popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—.
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografjami duchów i zjaw. — Zł. 2.—.
W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarsowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Jak urządzić seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—.
CHELMNO: „Wyroczenia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —,50.
„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena zł. 10.—.
BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.
„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—.
KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—.
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—.
LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thobes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—.
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbiec magiczny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—.
PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo wiedza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—.
SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—.
ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—.
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—.
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.